

## *Wizja człowieka i świata w ujęciu rzymskiego stoicyzmu na przykładzie „Rozmyślań” Marka Aureliusza*

Tomasz Marek

---

### 1. Wstęp

Marek Aureliusz jest niewątpliwie postacią wyjątkową. Zapisał się on bowiem w historii ludzkości, jako jeden z nielicznych, w dwóch (równie doniosłych) rolach – jako cesarz i jako filozof. Stąd też, powszechnie używane wobec niego określenie – „Filozof na tronie”<sup>240</sup>. Wskazana „funkcja” – bycie cesarzem - nie pozostawała niewątpliwie bez wpływu na jego filozofię (światopogląd), aczkolwiek nie jest w tym przypadku do końca jasne to, który z tych aspektów jego życia posiadał charakter „pierwotny”, w tym sensie, że stanowił swego rodzaju determinantę drugiego („wtórnego”). We współczesnej literaturze pojawiają się coraz częściej poglądy, iż decydujące znaczenie należy przypisać jednak równowadze ducha (postawie wewnętrznej) cesarza, która implikowała jego postępowanie jako władcy Imperium Rzymskiego<sup>241</sup>. Niezależnie jednak od przyjętego stanowiska, obcowanie z filozofią cesarza, a w szczególności wskazanie na jego stosunek do poszczególnych elementów świata i człowieka (zawarty w jego najważniejszym dziele - „Rozmyślaniach”<sup>242</sup>), wymaga przynajmniej krótkiego przedstawienia jego życiorysu.

Marek Aureliusz urodził się w 121 r. n.e. w Rzymie, w znanej rzymskiej rodzinie pochodzenia hiszpańskiego, która od wielu pokoleń piastowała w państwie wysokie stanowiska. Jako młody człowiek otrzymał bardzo staranne wykształcenie (oparte oczywiście na zasadach stoickich) co zaowocowało wczesnym powołaniem do pełnienia ważnych stanowisk publicznych – w roku 140 został konsulem, a w roku 147 został wyniesiony do godności trybuna<sup>243</sup>. W wieku 40 lat – w roku 161 – Marek Aureliusz objął władzę cesarską. Należy w tym miejscu podkreślić, że był to czas wyjątkowy w historii Rzymu – druga połowa II w. n.e. stanowiła bowiem początek powolnego upadku Imperium<sup>244</sup>. Gdy Marek rozpoczynał panowanie, sytuacja państwa była groźna już nie tylko na wschodzie, lecz także przy jego północnych granicach – liczne problemy dotyczyły w

<sup>240</sup> Por. J. Trzebuniak, *Hierarchia wartości Marka Aureliusza na podstawie jego „Rozmyślań”*, „Vox patrum”, nr 33, 2013, s. 462.

<sup>241</sup> Por. A. Huczek, *Wzór człowieka idealnego w filozofii Marka Aureliusza*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie – Zeszyty Studenckie”, nr 1, 2006, s. 1.

<sup>242</sup> M. Aureliusz, *Rozmyślenia*, tłum. M. Reiter, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997.

<sup>243</sup> B.A.G. Fuller, *Filozofia starożytna i średniowieczna*, PWN, Warszawa 1963, s. 227 i nast.

<sup>244</sup> por. A. Birley, *Marcus Aurelius: A biography*, Routledge, 2012, s. 20 i nast.

szczególności terenów Brytanii i Germanii<sup>245</sup>. Oprócz licznych problemów zewnętrznych, Marek Aureliusz musiał również stawić czoła trudnej sytuacji wewnątrz państwa, gdzie za jego panowania doszło m. in. do wybuchu wielkiej epidemii dżumy, która pochłonęła tysiące ofiar.

To właśnie w takich okolicznościach, cesarz zdecydował się na napisanie swoistego pamiętnika – dzieła, które początkowo zostało zatytułowane „Do samego siebie”<sup>246</sup>, a obecnie jest powszechnie znane pod nazwą „Rozmyślenia”. Jest to fascynująca lektura, która pomimo tego, że poszczególne jej części nie zostały logicznie powiązane, stanowi doskonałe odzwierciedlenie stanu ducha filozofa na tronie. „Rozmyślenia” stanowią, w moim przekonaniu, swego rodzaju „wewnętrzną spowiedź” cesarza. Nie zmienia tego w żaden sposób fakt, że dzieło pełne jest zwrotów formułowanych w trzeciej osobie liczby pojedynczej (np. „Nie czuj”, „Otaczaj czią”), co mogłoby na pierwszy rzut oka sugerować, że „Rozmyślenia” są kierowane do osoby trzeciej lub kogoś bliskiego. Poglębiona lektura tego utworu prowadzi jednak do konstatacji, iż jest to wewnętrzny dialog cesarza, który z jednej strony „uzewnętrznia” się przed samym sobą, a z drugiej, próbuje sam znaleźć odpowiedzi na pytania rodzące się w otaczającej go rzeczywistości.

W niniejszej pracy, stawiam sobie za cel pewne „uporządkowanie” myśli cesarza zawartych w „Rozmyśleniach”, co nastąpi poprzez wskazanie na poglądy Marka Aureliusza w odniesieniu do poszczególnych elementów ludzkiego życia i jego wizji wszechświata. W ten sposób, możliwym będzie nie tylko „odszyfrowanie” stanowiska samego cesarza wobec otaczających go pytań, lecz także wskazanie na najważniejsze zasady rzymskiego stoicyzmu, którego Marek Aureliusz (obok Seneki i Epikteta) jest bez wątpienia doskonałym przykładem. Ponadto, należy również wskazać na to, co z filozofii Marka Aureliusza (i w jaki sposób) byłoby aktualne współcześnie. Z uwagi na formę analizowanego dzieła, chciałbym, aby niniejszy artykuł stanowił również bodziec do osobistego „spotkania” z cesarzem.

## 2. Relacje z osobami bliskimi

W toku jakichkolwiek rozmyślań nad „Rozmyśleniami”, nie sposób nie zauważyć, jak istotną wartość dla cesarza przedstawiały bliskie mu osoby. Należy tu jednak od razu wyjaśnić, że pod pojęciem osób bliskich Markowi Aureliuszowi należy rozumieć nie tylko jego rodzinę (zarówno tą „rodzoną” jak i przybraną), lecz także jego nauczycieli, którzy wywarli przemożny wpływ na jego poglądy. Jak podkreśla się w literaturze, nauczyciele byli dla Marka kimś więcej niż tylko

<sup>245</sup> Por. J. Trzebuniak, *Geneza światopoglądu Cesarza Marka Aureliusza i postępowanie względem poddanych w latach 161-180*, „Roczniki teologiczne”, nr 4, 2014, s. 12-13, Peter Kovacs, *Marcus Aurelius' rain miracle and the marcomannic wars*, Koninklijke Brill Nv, Leiden 2009, s. 201 i nast.

<sup>246</sup> P. Grimal, *Marek Aureliusz*, PIWO, Warszawa 1997, s. 332-333.

pedagogami, których starał się naśladować. Darzył ich bowiem ogromnym szacunkiem, co znalazło swoje odzwierciedlenie w szczególnym „kulcie” oddawanym nauczycielom po ich śmierci<sup>247</sup>.

Już na samym początku swojego dzieła, w pierwszej księdze, cesarz - filozof kieruje swoje myśli do osób bliskich. Autor zwraca się do nich w specyficzny sposób – mianowicie, wymieniając osobno każdego z nich, wskazuje jednocześnie na to, jakie cechy zawdzięcza ich wpływowi na ukształtowanie swojej osobowości. Przykładowo, cesarz wskazuje, że dziadkowi Werusowi zawdzięcza łagodność i spokojne (stałe) usposobienie, a matce – ducha pobożności i dobroczynności<sup>248</sup>. *Prima facie*, te swoiste wyrazy podziękowania składane przez cesarza wydają się być nieco prozaiczne i w znacznym stopniu odległe od formy przybieranej zazwyczaj przez dzieła filozoficzne. Bliższa ich lektura pozwala jednak nie tylko na sformułowanie istotnej tezy o głębokości uczuć jakimi cesarz darzył swoich najbliższych, lecz przede wszystkim, pozwala na dostrzeżenie fundamentów jego postawy życiowej, które w sposób bezpośredni determinują jego filozoficzne (stoickie) zapatrywania na wszechświat i człowieka. Przywołajmy tutaj chociażby następujący fragment: „Maksymowi – opanowanie samego siebie i nietracenie przy niczym głowy. I pogodę ducha w przykrych stosunkach życiowych i w chorobie. I charakter zrównoważony, łagodność w parze z powagą (...) I ducha dobroczynności, i skłonności do przebaczenia, i prawdomówności. I wzór człowieka idącego raczej prostą drogę, niż takiego, który wraca na prostą drogę”<sup>249</sup>. Inaczej mówiąc, już na podstawie jego podziękowań dla bliskich możemy wywnioskować, iż według Marka Aureliusza, człowiek nie powinien podlegać gwałtownym (skrajnym) emocjom – we wszystkim powinien bowiem zachować umiar i rozagę, co pozwoli mu na uniknięcie rozczarowań i mężne znoszenie ewentualnych porażek. Jednocześnie, cesarz podkreśla wielokrotnie, że człowiek nie może być egoistą, lecz powinien być otwarty na potrzeby innych i niesienie im pomocy.

Tym samym, za uprawnioną należy uznać konkluzję, iż relacja łącząca cesarza z bliskimi była w pewien sposób paradoksalna – z jednej bowiem strony, Marek Aureliusz daje wyrazy szczeremu (i przepełnionemu emocjami) uczucia, jakim darzył swoją rodzinę i nauczycieli (czego przejawem jest chociażby podziękowania dla jego brata Sewera, któremu jak pisze, zawdzięcza „miłość rodziny”<sup>250</sup>), a z drugiej, podkreśla wielokrotnie fakt, że to właśnie bliscy wpoili mu w młodości podstawowe zasady filozofii stoickiej, która przecież (w dużym uproszczeniu) nakazuje racjonalizm i uniezależnienie się od wszelkich więzi emocjonalnych.

<sup>247</sup> Por. J. Trzebuniak, *Geneza...*, dz.cyt., s. 10.

<sup>248</sup> M. Aureliusz, *Rozmyślenia*, dz. cyt., s. 1.

<sup>249</sup> Tamże, s. 2.

<sup>250</sup> Tamże, s. 2.

### 3. Relacja wobec natury i bogów

Rzymska filozofia stoicka w zawarta w „Rozmyślaniach” jest widoczna w sposób szczególny w relacji Marka Aureliusza z naturą. To bowiem ona i jej właściwe zrozumienie wyznacza zasady, którymi powinien kierować się człowiek idealny. Zdaniem cesarza, wszystkie przemiany zachodzące w świecie stanowią jednolity proces, a człowiek stanowi immanentną część natury, podlegając w konsekwencji wszelkim determinantom właściwym dla części (pierwiastka) natury. Jak zauważa w księdze drugiej: „Należy zawsze pamiętać o tym, czym jest natura świata, a czym moja. I o tym, w jakim ona do tamtej pozostaje stosunku, i o tym, jaką ona jest częścią jakiej całości, i o tym, że nikt nie ma siły powstrzymania cię, abyś w każdej chwili nie czynił lub nie mówił tego, co jest zgodne z naturą, której jesteś częścią”<sup>251</sup>. Człowiek powinien zatem kroczyć drogą wskazaną przez naturę, albowiem tylko życie zgodnie z nią uwalnia od wszelkich negatywnych odczuć. Człowiek nie powinien walczyć z naturą, lecz poddać się jej odwiecznym prawom. Jeżeli bowiem nie jesteśmy w stanie zmienić natury, to powinniśmy po prostu zaakceptować jej odwieczne prawa i żyć z nimi w pełnej symbiozie.

Warto zauważyć, że odniesienia do natury powracają w toku lektury „Rozmyślań” niczym refren piosenki, który stanowi swoiste spoiwo (klamrę) dla całości. Cesarz pozostaje niewątpliwie pod ogromnym wpływem piękna natury (jej odwiecznej niezmienności), które dostrzega we wszelkich zjawiskach przyrody: „Należy i nad tym się zastanawiać, że i w zjawiskach wtórnych tworów natury jest coś miłego i pociągającego. Na przykład, gdy chleb się piecze, otrzymuje pewne pęknięcia. Te więc pęknięcia, jakkolwiek istnieją przeciw zapowiedzi sztuki piekarskiej, jakoś nęcą swym widokiem i dodają w sposób sobie właściwy chęci do jedzenia”<sup>252</sup>. Skoro zatem człowiek dostrzega piękno również w pozornie „ułomnych” zjawiskach natury (pochylone kłosa, pęknięte figi), to niejako analogicznie, powinien dostrzegać pozytywne elementy w tych sytuacjach (problemach), które stają na drodze jego życia.

W swoim wewnętrznym dialogu, natura stanowi dla Marka Aureliusza bodaj najważniejsze uzasadnienie dla odrzucenia przez człowieka złości, zniechęcenia i bojaźni przed podejmowaniem wyzwań. Jak pisze cesarz: „Nic mi się nie zdarzy, co nie jest zgodne z prawami wszechświata”<sup>253</sup>. Ideał można więc osiągnąć wtedy, jeśli zrozumie się, że żaden trud (żaden problem) nie jest nienaturalny (sprzeczny z naturą)<sup>254</sup>, a w konsekwencji, otaczające nas zjawiska należy przyjmować ze spokojem i wiarą w siebie. Analizując stosunek autora „Rozmyślań” do natury, nie sposób w wielu przypadkach uciec od skojarzeń z biblijnym Hiobem i jego słynną maksymą: „Dał Pan i zabrał Pan.

<sup>251</sup> Tamże, s. 6.

<sup>252</sup> Tamże, s. 5.

<sup>253</sup> Tamże, s. 20.

<sup>254</sup> Huczek, *Wzór człowieka...*, dz.cyt., s. 82.

Niech będzie imię Pańskie błogosławione<sup>255</sup>., w której dał on wyraz temu, że niezależnie od tego co go aktualnie spotyka, on pozostaje wierny swoim dotychczasowym przekonaniom (w tym przypadku miłości do Boga). Marek Aureliusz czyni dokładnie tak samo, z tym jednym, właściwym dla niego, wyjątkiem, że przedmiotem nieograniczonej akceptacji jest nie wola Boga (bogów), lecz natura i jej prawa: „Na wszystko godzę się, co jest zgodne z tobą o wszechświecie! Nic mi nie jest za wczesne, nic za późne, co tobie w porę. Wszystko jest mi owocem, co przyniosą twe pory, o naturo! Z ciebie wszystko, w tobie wszystko, w ciebie wszystko”<sup>256</sup>.

Natura w filozofii cesarza pełni również pewną inną, niezwykle doniosłą rolę. Mianowicie, Marek Aureliusz uważa, że wszystko co istnieje we wszechświecie, jest spójne (koherentne) – rzeczywistość tworzy pewien swoisty ład i porządek, ponieważ tak jak jeden jest świat, tak też jedna jest istota, jedno prawo i jeden wspólny rozum wszystkich stworzeń<sup>257</sup>. Spoiwem tej wszechogarniającej „jedności” świata jest dla cesarza właśnie natura, która nie tylko utworzyła wszystko z wszechtworzywa, lecz nadal dokonuje permanentnej przemiany we wszechświecie, zapewniając dzięki temu jego nieustanną zmianę i ciągle odmładzanie świata: „Wszystko co widzisz, wnet przemieni natura, która rządzi wszechświatem, i utworzy co innego z tego tworzywa, a potem znów co innego z tworzywa owych rzeczy, aby się wszechświat ciągle odmładzał”<sup>258</sup>. Inaczej mówiąc, natura (czy raczej wszechnatura) jest zarówno czynnikiem sprawczym (swoistą „praprzyczyną”, która wprowadziła wszechświat w ruch), lecz także regulatorem (spoiwem), który cały czas znajduje swoje odzwierciedlenie w zachodzących w świecie procesach, porządkując wszystkie zdarzenia zgodnie ze swoimi prawami.

Analiza „Rozmyślań” pod kątem poglądów cesarza na temat roli bogów we wszechświecie prowadzi do wniosków, iż Marek Aureliusz był głęboko przekonany o ich istnieniu oraz nieustannym wpływie na świat i człowieka. W jego przekonaniu bogowie nie tylko przenikają doczesny świat ludzi (a zatem i całą naturę, której stanowią doskonałą część), lecz istnieją także w „wieczności” (życiu po śmierci). Wedle poglądów cesarza, bogowie są doskonali i rozumieją potrzeby człowieka. Pomimo tego, że dostrzegają błędy przez niego popełniane, są bardzo pobłażliwi, pomagając wielu ludziom w spełnieniu ich marzeń takich jak np. zdrowie, bogactwo czy sława<sup>259</sup>. Cesarz zaznacza jednocześnie, że człowiek rozumny powinien nieustannie dążyć do tego, aby stawać się podobnym do bogów, przez co może spełniać doskonale istotę swojego „człowieczeństwa”. Warto przy tym jednak przypomnieć, że pomimo wielokrotnie podkreślanej w „Rozmyślaniach” pobożności i wierności religii rzymskiej

<sup>255</sup> Księga Hioba 1, 20-21.

<sup>256</sup> M. Aureliusz, *Rozmyślenia*, dz.cyt., s. 14.

<sup>257</sup> J. Trzebuniak, *Hierarchia wartości...*, dz.cyt., s. 464.

<sup>258</sup> M. Aureliusz, *Rozmyślenia*, dz.cyt., s. 32.

<sup>259</sup> Tamże, s. 46.

wyniesionej jeszcze z domu rodzinnego, nie przeszkadzała mu ona nigdy w tym, aby uciekać się do rozmaitych „obcych” praktyk religijnych w chwilach, gdy cesarstwo było narażone na szczególne niebezpieczeństwa<sup>260</sup>.

#### 4. Stosunek do śmierci człowieka

Czymś szczególnie symptomatycznym dla „Rozmyślań” Marka Aureliusza jest przewijający się w dziele motyw śmierci człowieka i marności ludzkiej egzystencji. Tak naprawdę, nie sposób znaleźć jakkolwiek księgę, w której cesarz nie dotykałby tego tematu. Niezależnie od tego, że przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w wychowaniu i wykształceniu Marka Aureliusza, które wpoilo w niego zasady filozofii stoickiej, wydaje się, że decydujące znaczenie należy jednak przypisać osobistym doświadczeniom w dojrzałym etapie życia cesarza. Godzi się bowiem przypomnieć, że był on silnie związany ze swoją żoną Faustyną, z którą przeżył wspólnie ponad trzydzieści lat i z którą doczekał się aż trzynaściorga dzieci. To właśnie dlatego, śmierć żony oraz wczesna śmierć aż ośmiorga z jego potomstwa, wywarła znaczący wpływ na jego stany psychiczny i skłonność do przemyśleń dotyczących kruchości ludzkiego życia<sup>261</sup>. Gdy dodamy do tych okoliczności również wspomniane na wstępie niniejszej pracy problemy samego Imperium (najazdy barbarzyńców, epidemie wśród rzymian), skierowanie się cesarza na problematykę śmierci przestaje zupełnie zdumiewać.

Dla autora „Rozmyślań” śmierć jest w pewien sposób podobna do narodzin, albowiem zarówno jedno, jak i drugie, stanowią dzieło natury<sup>262</sup>. W konsekwencji, i jedno i drugie nie mogą być złe i należy je przyjmować ze spokojem. Jeżeli akceptujemy to, że wszystko wokół nas przemija, to przecież nie ma też powodów, abyśmy nie zaakceptowali bez zbytniego żalu śmierci. Wszakże stanowi ona normalny (naturalny) etap w rozwoju wszechświata i każdego istnienia. Jak pisze Marek Aureliusz, śmierć to po prostu taki moment, gdy ustają wszelkie wrażenia zmysłowe i uleganie popędom<sup>263</sup> - „nic” poza tym. Człowiek, który zrozumie tę tajemnicę, stanie się niejako „odporny” na śmierć.

Warto zauważyć, jak często cesarz powraca do motywu śmierci jako fenomenu dotyczącego każdego człowieka – niezależnie od jego pochodzenia, wieku, wykształcenia, funkcji społecznej czy zasług dla państwa. Najbardziej emocjonujące fragmenty „Rozmyślań” dotyczą bardzo często właśnie tej kwestii. Jak zauważa on w księdze czwartej: „Rozmyślaj zawsze o tym, ilu to lekarzy umarło, którzy nieraz brwi swe ściągali nad chorymi! Ilu astrologów, którzy jako rzecz ważną śmierć innym

<sup>260</sup> Por. J. Trzebuniak, *Geneza...*, dz.cyt., s. 24.

<sup>261</sup> B.A.G. Fuller, *Filozofia starożytna...*, dz.cyt., s. 278.

<sup>262</sup> M. Aureliusz, *Rozmyślenia*, dz.cyt., s. 45.

<sup>263</sup> Tamże, s. 26.

przepowiadali! Ilu filozofów, którzy o śmierci i nieśmiertelności tysiączne snuli pomysły! Ilu rycerzy, którzy wielu zabili! (...) Zbierając to razem, patrz na sprawy ludzkie zawsze jako na jednodniowe i marne<sup>264</sup>. Tym samym, skoro życie ludzkie to tylko swoisty przystanek w podróży<sup>265</sup>, nie ma powodów, dla których należałoby jakoś szczególnie przeżywać śmierć (przypisywać jakąś szczególną wartość). Konsekwentnie, śmierć może być bulwersująca tylko dla ludzi głupich, którzy nie potrafią należycie posługiwać się rozumem. Człowiek mądry spodziewa się bowiem śmierci w każdym czasie i oczekuje na nią z pełnym wewnętrznym spokojem, ponieważ wie, że śmierć to nic innego jak rozkład pierwiastków, z których składa się jego istnienie<sup>266</sup>. Wszakże śmierć posiada taki sam ciężar gatunkowy jak wszelkie inne sprawy doczesnego świata. „Każde zdarzenie jest tak zwykłe i znane jak róża na wiosnę i owoc w jesieni. Czymś takim jest bowiem i choroba, i śmierć, i potwarz, i zasadzka, i wszystko to, co głupców cieszy lub smuci”<sup>267</sup>.

Przedmiotowe poglądy na temat śmierci i marności ludzkiego życia nie oznaczają jednak, że człowiek stoi przed następującym wyborem: porzucenie wszelkich możliwych działań (ich lekceważenie) albo życie na drodze hedonistycznej, gdzie jedynym celem jest chwilowa i ulotna przyjemność. Zdaniem cesarza, skoro jesteśmy świadomi kruchości naszego istnienia, to powinniśmy w każdej sferze naszego życia postępować tak, jakby to miała być ostatnia rzecz, którą uda nam się załatwić. *Ergo*, we wszystkim, co staje się naszym udziałem, powinniśmy dołożyć wszelkiej staranności, aby postępować możliwie najlepiej – zgodnie z zasadami rozumu i natury. „Każdą pracę należy wykonywać w taki sposób, jakby to była ostatnia rzecz w życiu, tak by była wolna od wszelkiej nierozwagi i rażącej niezgody z nakazami rozumu, i od obłudy, i samolubstwa, i niezadowolenia z losu”<sup>268</sup>.

## 5. Relacje społeczne

Jedną z najistotniejszych kwestii stanowiących przedmiot rozważań filozoficznych jest, w moim przekonaniu, próba znalezienia odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób człowiek powinien układać swoje relacje z innymi ludźmi – jakie jest miejsce człowieka w organizmie społecznym. Temu problemowi, Marek Aureliusz poświęcił istotną część swoich „Rozmyślań”, kreując przy okazji swoisty wzór człowieka – rozsądnego (sprawiedliwego) obywatela.

<sup>264</sup> Tamże, s. 17.

<sup>265</sup> Tamże, s. 7.

<sup>266</sup> A. Huczek, *Wzór...*, dz.cyt., s. 87.

<sup>267</sup> M. Aureliusz, *Rozmyślenia*, dz.cyt., s. 16.

<sup>268</sup> Tamże, s. 5.

Kluczowe dla zrozumienia poglądów cesarza wydają się jego słowa, zawarte na samym końcu księgi ósmej, gdzie stwierdza on po prostu, że „ludzie istnieją dla siebie wzajemnie”<sup>269</sup>. Tym samym, nie może budzić wątpliwości stwierdzenie, że pomimo wielokrotnie przywoływanej przez Marka Aureliusza idei „wewnętrznej ucieczki”, człowiek stanowi istotę *par excellence* społeczną. Oznacza to, że nasze postępowanie nie może nigdy całkiem abstrahować od tego, że stanowimy część większego organizmu - społeczeństwa. Co więcej, według cesarza, ludzie powinni nie tylko tolerować się, lecz wzajemnie się miłować i wybaczać wszelkie błędy i nieprawości - „Bacz, byś nie postępował tak wobec ludzi nie mających uczuć ludzkich, jak ludzie nie mający uczuć ludzkich wobec ludzi”<sup>270</sup>. Dobroć winna stanowić zatem cel i motor działania każdego człowieka<sup>271</sup>. Konieczność wybaczenia ludziom błędzącym wynika z faktu, że ludzkie grzechy i nieprawości stanowią wyłącznie efekt nieświadomości<sup>272</sup>.

To właśnie z przedmiotowego nakazu miłości wobec innych ludzi (który *nota bene* pokrywa się z chrześcijańskim przykazaniem miłości bliźniego i stanowi szczególną cechę stoicyzmu rzymskiego), Marek Aureliusz wywodzi postulat życia w służbie ogółu, którego celem jest niesienie pomocy innym. Jak wskazuje filozof, nie należy nigdy pisać w listach „jestem zajęty”, aby w ten sposób nie uchylać się od udzielania „należnej pomocy bliźnim”<sup>273</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć również piękną metaforę cesarza, gdzie porównuje on społeczeństwo do drzewa, a poszczególnych ludzi do jego gałęzi, którzy w przypadku, gdy są skłóceni, ulegają w istocie skłóceniu z całym społeczeństwem: „Gałąź odcięta od gałęzi zrosłej z drzewem nie może nie być odcięta od całego drzewa. Tak i człowiek, który zerwał zupełnie z jednym człowiekiem, zerwał z całym społeczeństwem”<sup>274</sup>.

W relacjach międzyludzkich niezwykle doniosłą rolę pełni w „Rozmyślaniach” etos służby publicznej, który stanowi jedną z najbardziej charakterystycznych cech rzymskiego stoicyzmu. Obecność elementu „publicznego” nie może jednak dziwić, zważywszy na fakt, że Marek Aureliusz niemalże przez całe swoje życie pełnił ważne funkcje państwowe, które *ex definitione* stanowią swoistą służbę na rzecz dobra powszechnego. Wydaje się nawet, że ten element zajmuje jedno z najwyższych (jeśli nie najwyższe) miejsc w hierarchii wartości cesarza. Pisze on bowiem, że dobru z zakresu rozumu i „miłości spraw publicznych nie godzi się przeciwstawiać nic z innego zakresu, jak np. pochwałę pospółstwa lub zaszczyty, lub bogactwo, lub używanie rozkoszy”<sup>275</sup>. Wszystkie zatem

<sup>269</sup> Tamże, s. 44.

<sup>270</sup> Tamże, s. 36.

<sup>271</sup> J. Trzebuniak, *Hierarchia wartości...*, dz.cyt., s. 464.

<sup>272</sup> M. Aureliusz, *Rozmyślania*, dz.cyt., s. 32.

<sup>273</sup> Tamże, s. 2.

<sup>274</sup> Tamże, s. 57.

<sup>275</sup> Tamże, s. 57.

uczynki ludzkie powinny mieć na względzie dobro ludzi, co wymusza konieczność bycia gotowym do zmiany zdania, jeżeli coś wydałoby się bardziej pożyteczne dla dobra ogółu<sup>276</sup>.

Kończąc rozważania dotyczące poglądów cesarza na relacje społeczne, należy również zauważyć znaczącą emfazę, którą Marek Aureliusz kładzie na konieczność uniezależnienia się człowieka od pochwał lub komplementów, z którymi spotyka się na swojej drodze. Nie powinno się bowiem zważać na to, co inni ludzie mówią, czynią lub myślą. Istotny jest bowiem spokój wewnętrzny, który pozwala skupić się na możliwie najlepszym wykonywaniu powierzonych obowiązków (i to najlepiej tych, należących do służby publicznej). Jak zauważa cesarz: „Nie marnuj pozostającej ci części życia na rozmyślania o innych, jeżeli to nie ma związku z jakąś sprawą użyteczności publicznej. Zaiste bowiem zaniedbujesz innej pracy, jeżeli mianowicie rozmyślasz, co i dlaczego ktoś tam coś robi, co mówi, czego pragnie, nad czym myśli, co planuje, i o innych tym podobnych rzeczach, które cię odwodzą od pielęgnowania woli własnej”<sup>277</sup>.

## 6. Pojęcie szczęścia

Nie sposób byłoby zakończyć analizę wizji człowieka z perspektywy cesarza, gdyby nie zawierała ona przynajmniej próby wskazania odpowiedzi na pytanie, które nurtuje ludzi od wieków, a mianowicie, czym tak naprawdę jest szczęście (co to znaczy – „Być szczęśliwym”?).

Marek Aureliusz definiuje szczęście w następujący sposób: „Szczęście życia – to widzieć, czym rzecz każda jest jako całość, co jest jej tworzywem, a co przyczyną; i z duszy całej iść drogą sprawiedliwości i prawdy!”<sup>278</sup>. Tym samym, człowiek szczęśliwy, to taki człowiek, który z jednej strony rozumie otaczającą go rzeczywistość (porządek rzeczy), a z drugiej, akceptuje wszystko, co mu się przytrafia. Zdaniem filozofa na tronie, chociażby ciało doznawało cierpienia, to nie powinno to nigdy prowadzić do wyprowadzenia człowieka z właściwej równowagi i zrozumienia dla porządku rzeczy. Nie można bowiem nazywać nieszczęściem tego, co jest zgodne z prawami natury<sup>279</sup>. Trzeba jednocześnie pamiętać, że warunkiem *sine qua non* dla prowadzenia dobrego (szczęśliwego) życia jest umiejętność odróżniania dobra od zła – ignorancja człowieka w tym zakresie powoduje bowiem, że postępuje on źle, a w konsekwencji nie tylko nie wie o szczęśliwym życiu, lecz także niszczy swój własny charakter<sup>280</sup>.

<sup>276</sup> J. Trzebuniak, *Hierarchia wartości...*, dz.cyt., s. 465.

<sup>277</sup> M. Aureliusz, *Rozmyślania*, dz.cyt., s. 8.

<sup>278</sup> Tamże, s. 65.

<sup>279</sup> Tamże, s. 17.

<sup>280</sup> W. O. Stephens, *Marcus Aurelius: A guide for the perplexed*, Continuum International Publishing Group, Londyn 2012, s. 65.

Według cesarza, szczęście (rozumiane jako „sukces w życiu”) jest możliwe do osiągnięcia przez każdego człowieka, jednakże nie zależy ono nigdy wyłącznie od niego samego. Zależy ono bowiem również od okoliczności zewnętrznych, co powoduje, że nigdy nie można być go do końca pewnym. Jeżeli zatem nie możemy do końca decydować o tym, czy zrealizujemy nasze zamierzenia, powinniśmy nie zważać na ewentualne przeszkody i wytrwale kroczyć prostą drogą. Tylko bowiem wtedy, gdy uniezależnimy nasze szczęście od czynników zewnętrznych, możliwym będzie osiągnięcie trwałego poczucia spełnienia i szczęścia. Warto także podkreślić, że osiągnięciu szczęścia sprzyja wypełnianie wszelkich codziennych obowiązków bez zbędnego narzekania<sup>281</sup>. We wszystkim, do czego człowiek został stworzony (w tym także do pracy), powinien on odczuwać satysfakcję, wszakże skoro jego postępowanie jest zgodne z odwiecznymi prawami natury, to z istoty rzeczy musi być „dobre” i przynosić człowiekowi szczęście.

### **7. Poglądy Marka Aureliusza we współczesnej perspektywie**

Mając na uwadze przedstawione wyżej poglądy cesarza, nie sposób pominąć pytania o aktualność jego zapatrywań z perspektywy współczesnego świata (zasad jego funkcjonowania). Zagadnienie to jest tym bardziej frapujące, jako że jest to (pod niemalże każdym względem) całkowicie inna rzeczywistość, niż ta, zastana i opisywana przez Marka Aureliusza.

Jeśli chodzi o model relacji społecznych postulowany przez cesarza (relacji opartych o wzajemną miłość i służbę drugiemu człowiekowi), to wydaje się, iż wizja przedstawiona w „Rozmyślaniach” jest nadal aktualna. Zauważmy bowiem, że w dobie globalizacji (a w samej Europie – wzajemnej integracji większości państw kontynentu) idea współpracy międzyludzkiej czy międzypaństwowej (oparta na swoistym „kulcie” służby publicznej) wydaje się nie tracić zbytnio na swoim znaczeniu. Człowiek nie stracił przecież nic ze swojej natury jednostki społecznej, której prawidłowy rozwój i samorealizacja zależą od funkcjonowania w ramach całego społeczeństwa. W tym wymiarze, myśli cesarza-filozofa mają niewątpliwie wymiar ponadczasowy.

Trafnie zwraca uwagę C. Gill, iż również poglądy Marka Aureliusza w zakresie relacji wobec natury (przyrody) i jej odwiecznych praw, zachowują swoją aktualność, przy czym oczywistym jest, że nie każdy musi w pełni podzielać zapatrywania cesarza co do stopnia wpływu natury na życie człowieka. Tym niemniej, nie sposób zaprzeczyć, że w perspektywie np. problemów związanych ze środowiskiem naturalnym czy publiczną ochroną zdrowia obywateli (zachorowaniem na wiele chorób o charakterze „cywilizacyjnym”), człowiek powinien raz jeszcze przemyśleć swoją relację z naturą i

<sup>281</sup> A. Huczek, *Wzór...*, dz.cyt., s. 88.

uświadomić sobie, że stanowi jej nieodłączoną część, która nie może zupełnie ignorować jej praw<sup>282</sup>.

W dalszej kolejności, warto rozważyć, czy pojęcie szczęścia kreowane przez Marka Aureliusza może również znaleźć obecnie jakieś „zastosowanie” - inaczej mówiąc, czy życie zgodnie z naturą i akceptacja wszystkiego co nas spotyka, przystaje do współczesnych czasów. *Prima facie* mogłoby się wydawać, że jest to wizja całkowicie nie pasująca do obecnego ideału szczęścia – wszakże dla wielu ludzi szczęście mierzy się bądź w pieniądzu (dobrach o charakterze materialnym) lub w wymiarze osobistym rozumianym jako sukces w pracy (samorealizacja) bądź stworzenie szczęśliwej rodziny. Tym samym, na pierwszy rzut oka nie ma tutaj miejsca na milczącą akceptację zdarzeń (losu).

Jednakże, taka konkluzja byłaby zbyt uproszczona. O ile bowiem w historii ludzkości szczęście dla pewnej części ludzkości zawsze było mierzone w ww. „współczesny” sposób, o tyle zarówno w czasach Marka Aureliusza jak i obecnie, bycie „w zgodzie z samym sobą” (inaczej mówiąc – postępowanie zgodnie z wyznawanymi zasadami etycznymi) pozwala na odczuwanie szczęścia i satysfakcji z dobrego życia. Jak trafnie zauważa A. Stedall, standardy moralne (etyczne) wyznawane i przestrzegane przez człowieka (w szczególności wtedy, gdy są one w pewien sposób kosztowne) stanowią fundament każdego społeczeństwa, które chce przetrwać<sup>283</sup>. Podobnie, postulat odczuwania przez człowieka satysfakcji nie tylko z powodu dużych sukcesów, lecz także z powodu rzeczy „małych” (drobnych), wydaje się aktualny w świecie, w którym w dalszym ciągu panuje wiele nierówności, pozbawiających części społeczeństwa równości szans w dostępie do wykształcenia czy zasobów natury.

Niejako analogicznie, sposób ujęcia przez Marka Aureliusza śmierci - jej nieuchronność i „wszechobecność” – wydaje się również całkowicie nie przystawać do współczesnego świata, gdzie dominuje kult młodości i piękna – wielu ludzi skupia się wyłącznie na sprawach doczesnych, całkowicie zapominając o przemijaniu. Tym niemniej, ta swoista wizja śmierci jako „motywatora” dla życia w taki sposób, aby rozwijać w sobie możliwie najlepsze cechy, wydaje się również możliwa do akceptacji współcześnie. Jeżeli bowiem człowiek dąży do przeżycia swojego życia w sposób, który pozwoli na realizację pełni talentów otrzymanych od natury, to niejako „automatycznie” może ze spokojem oczekiwać śmierci, która stanowi immanentną część życia każdego stworzenia.

<sup>282</sup> C. Gill, *Reading Marcus Aurelius's Meditations with a modern perspective*, <http://blog.oup.com/2014/10/marcus-aurelius-meditation-modern-perspective/#sthash.CFsmq9Q5.dpuf>, 16.03.2015.

<sup>283</sup> A. Stedall, *Marcus Aurelius: The dialogues*, Shephard Walwyn Publishers Ltd, Londyn 2006, s. 98.

## 8. Konkluzje

Podsumowując dotychczasowe rozważania, nie sposób nie zauważyć swoistego paradoksu. Mianowicie, o ile same „Rozmyślania” stanowią pewien specyficzny nieuporządkowany „pamiętnik” (zapis wewnętrznego dialogu cesarza i jego poglądów filozoficznych), ich uważna lektura prowadzi do odkrycia uporządkowanego i koherentnego światopoglądu Marka Aureliusza – cesarza na tronie. Jeżeli bowiem akceptuje się jego stoicką wizję człowieka i świata, można z łatwością odszyfrować podstawy „dobrego” i „szczęśliwego” życia.

Jest to wizja człowieka, który zawsze (niezależnie od wszelkich okoliczności, które go dotyczą) idzie prostą drogą, naznaczoną pracą dla innych ludzi i dobra publicznego. Inaczej mówiąc, postępuje według specyficznego nakazu miłości bliźnich i spraw publicznych (co jak wskazano, odróżnia wyraźnie stoicyzm rzymski od greckiego). Nie popada on nigdy w skrajne emocje, ponieważ jest w pełni świadomy, że wszystko co się dzieje, stanowi wynik działania odwiecznych praw natury. Z kolei takie „uodpornienie się” na okoliczności zewnętrzne, pozwala na zachowanie spokoju i rozwagi w każdej sytuacji, czyniąc możliwym osiągnięcie pełni szczęścia. Człowiek akceptujący filozofię cesarza jest świadomy kruchości i marności życia swojego oraz swoich bliskich. Nie powoduje to jednakże, że boi się śmierci – wprost przeciwnie, tak jak w przyrodzie dostrzega on nieustanną przemianę rzeczy „starych” w „nowe”, tak i w życiu, uważa on śmierć za konieczny etap ludzkiej egzystencji, który prowadzi do życia w wieczności, gdzie czekają na człowieka bogowie nadający bieg historii.

Najważniejszym, moim zdaniem, przesłaniem „Rozmyślań” jest to, aby wytrwale dążyć do obranego przez siebie celu („iść prostą drogą”) i nie zniechęcać się, chociażby dalsza „walka” wydawała się już beznadziejna. Wszakże wszystko, co jest potencjalnie możliwe do osiągnięcia przez człowieka, może on osiągnąć, jeżeli tylko będzie mocno wierzył w słuszność obranej drogi. Warto przy tym zauważyć, że poglądy wyrażone przez Marka Aureliusza są nadal aktualne, albowiem wyrażają one swoiste wartości o charakterze uniwersalnym, które mogą stanowić drogowskaz dla każdego człowieka – niezależnie od kontekstu historycznego, społecznego czy ekonomicznego, w którym przyszło mu żyć.

### *Streszczenie*

Przedmiotem artykułu jest przedstawienie najważniejszych elementów rzymskiej odmiany filozofii stoickiej. Zostają one ukazane za pomocą pogłębionej analizy jednego z najważniejszych dzieł z tego zakresu – „Rozmyślań” rzymskiego cesarza Marka Aureliusza. Na wstępie niniejszej pracy, Autor wskazuje krótko na historię życia cesarza, która miała znaczący wpływ na jego filozofię. Następnie, publikacja koncentruje się na poszczególnych poglądach zawartych w „Rozmyślaniach”, poprzez wskazanie na stosunek filozofa na tronie do najważniejszych składników ludzkiego życia. Artykuł wskazuje ponadto na stanowisko Marka Aureliusza wobec zagadnień metafizycznych, takich jak śmierć czy religia. W konkluzji, zostają przedstawione najważniejsze tezy cesarskiej filozofii.

### *Summary*

The issue of the most relevant components of the Roman stoicism is the subject of the article. These elements are shown by the means of a deep analysis of one of the most important works from this part of philosophy – “Meditations” of Marcus Aurelius. At the beginning of this work, Author points out shortly the history of the emperor’s life, which had a great impact on his philosophical point of view. Subsequently, the publication concentrates on particular opinions included in the “Meditations” by indicating the relations between the emperor on the throne and the man’s life elements. The article also points out Marcus Aurelius’s position concerning the metaphysical issues like death or religion. The conclusions of the article indicate the most important theses of emperor’s philosophy.